



TEMAT 4: Konflikty regionalne

Pomoce naukowe

Aktualne ogniska konfliktu

Konflikt na Cyprze odzwierciedleniem różnicy interesów we wschodniej części Morza Śródziemnego

Aut. *Hubert Faustmann*

Czas kolonizacji brytyjskiej 1878-1960

Najnowsza historia Cypru, sięgająca momentu uzyskania niepodległości, pamięta tylko czasy, w których wyspa pozostawała nieustannie pod obcymi rządami. Było to związane przede wszystkim ze strategicznie bardzo korzystnym położeniem wyspy, która leży we wschodniej części Morza Śródziemnego. To położenie wyspy, było dla Cypryjczyków częściej przekleństwem aniżeli błogosławieństwem i to właśnie względy strategiczne doprowadziły do zajęcia wyspy przez Wielką Brytanię w 1878 r. Na brytyjskiej „linia życia”, jaką stanowiło połączenie morskie z najważniejszą kolonią koronną Indii, kontrola nad wyspą miała ogromne znaczenie. Pierwotnie wyspa miała być ważną bazą wojskową, jednakże szybko straciła na wartości, gdy Wielka Brytania przejęła kontrolę nad Kanałem Sueskim i odbudowywała bazy wojskowe w Egipcie, a Aleksandria w przeciwieństwie do Cypru dysponowała dla floty brytyjskiej właśnie nadającymi się do celów militarnych urządzeniami portowymi. Od tej pory aż przez ponad pięćdziesiąt lat, trzecia pod względem wielkości wyspa na Morzu Śródziemnym, była tylko i wyłącznie wyzyskiwana ekonomicznie przez Brytyjczyków, którzy za nic w świecie nie mieli zamiaru oddać jej w inne ręce, a sami nie czerpali z jej posiadania również większego pożytku.

Gdy rozpoczęła się I Wojna Światowa – ostatecznie przez Londyn anektowana wyspa, nie grała ani podczas pierwszej ani drugiej wojny większej roli. Jednakże po roku 1945 wzrosło napięcie pomiędzy potęgą kolonialną a większością ludności grecko-ortodoksyjnej. Rozpoczęło się to, co dzisiaj po wielu metamorfozach nadal zaprzęta głowę Świata jako „konflikt cypryjski”.

Korzenie konfliktu sięgają początków brytyjskiej kolonizacji. Z Wielką Brytanią kraj przejął kontrolę nad wyspą, która pod względem geograficznym nie była częścią regionu i dlatego też nie mógłby zawsze rządzić Cyprem. Prawie 80% ludności stanowiąca większość ortodoksyjnych Greków oczekiwała, że po zakończeniu okresu kolonizacji brytyjskiej dojdzie do połączenia wyspy z Grecją.

Jednak takie zjednoczenie było nie do zaakceptowania przez prawie 20% mniejszość narodową ludności turecko-cypryjskiej. Grecja była przecież zaciętym wrogiem Imperium Otomańskiego, po 1923 – Turcji. Rządy tureckie na wyspie od samego początku kategorycznie sprzeciwiały się żądaniu zjednoczenia wysuwanemu przez Greków.

Konflikt zaostrzył się już w latach 20-tych, gdy doszło do konfrontacji pomiędzy grecko-cypryjską władzą a brytyjską potęgą kolonialną, która osiągnęła swój punkt kulminacyjny w 1931 r., w krótkotrwałym i bezowocnym powstaniu. W konsekwencji upadły względnie liberalne rządy brytyjskie a ostry reżim brytyjski zelżał nieco dopiero podczas II Wojny Światowej, co pozwoliło ludności cypryjskiej znów udzielać się politycznie. Po zakończeniu wojny, władcy kolonii zdecydowali się skonfrontować z realizacją idei enosis (koncepcja przyłączenia wyspy do Grecji).

Ale co do Cypru, Londyn miał już inne plany. Szybko okazało się, że ówczesne mocarstwo Wielkiej Brytanii zostało skoncentrowane na Bliskim i Środkowym Wschodzie jako siła porządkowa. W przypadku tej nowej strategicznej orientacji Cypr odgrywał centralną rolę. Podczas gdy wiele kolonii wychodziło naprzeciw osiągnięcia niezależności, Cypr został ogłoszony kolonią strategiczną, dla której zakończenie panowania

brytyjskiego nie wchodziło w rachubę. Zamiast tego zaproponowano Cypryjczykom daleko sięgające rządy autonomiczne pod zwierzchnictwem brytyjskim.

W tym samym czasie, na skutek greckiej wojny domowej (1946-1949), dochodziło do coraz większego rozłamu narodowości grecko-cypryjskiej, której dowództwo toczyło zaciętą walkę. Nasilała się niespokojna sytuacja prawicy na wyspie pod panowaniem charyzmatycznego arcybiskupa Makariosa III, napędzana przez odmowy Brytyjczyków w kwestii przyznania wyspie niepodległości jak również przez wewnętrzną walkę, w której obydwie strony domagały się przewodnictwa w kwestii enosis. Makarios z jednej strony zmusił w 1954 r. rząd w Atenach do przedstawienia konfliktu cypryjskiego na forum ONZ, z drugiej zaś w 1955 r. Cypryjska Organizacja Wyzwolenia Narodowego – EOKA rozpoczęła walkę zbrojną przeciwko Brytyjczykom.

Reakcją Londynu na umiędzynarodowienie problemu cypryjskiego i walkę zbrojną EOKA, było doprowadzenie do tego, że Turcja stała się strategicznym przeciwnikiem strony greckiej. Jedyną możliwością kontynuacji sprawowania władzy nad koloniami, przedstawianą Światu, było utworzenie wspólnoty, która miałaby zapobiec wojnie domowej na Cyprze i wojnie o wyspę pomiędzy Grecją i Turcją.

Nie minęło dużo czasu jak Ankara zaczęła również wykazywać większe zainteresowanie wyspą. Ponieważ Cypr jest położony tylko 65 km od południowego wybrzeża Turcji, wyobrażenie tego, że wyspa mogłaby przejść w ręce wrogiej Grecji spędzała sen z powiek armii tureckiej oraz politycznym elitom. Oprócz tego los mniejszości turecko-cypryjskiej, która identyfikowała się z Turcją jako swoją ojczyznę, nie mogła być obojętna żadnemu rządowi tureckiemu. Rząd w Ankarze wskazywał na forum ONZ na kwestie historyczne, a mianowicie, że wyspa po zakończeniu okresu kolonizacji brytyjskiej powinna być należeć do Turcji, również, jeśli chodzi o ponad 300 letnie panowanie nad wyspą rządów osmańskich przed rokiem 1878. Poza tym, wyspa miała być geograficznym „wyrostkiem”, czyli częścią Półwyspu Anatolijskiego.

Podczas trwających prawie pięć lat walk zbrojnych EOKA doszło do decydujących zmian w kwestii warunków ogólnych. Wielka Brytania zdecydowała się w 1957 r. na nową orientację swojej polityki dot. bezpieczeństwa a co z tym jest również związane – polityki na Cyprze. Jako potęga nuklearna, Londyn był gotów oddać całą władzę na Cyprze. Ceną były dwie niezależne bazy militarne na wyspie oraz rozmaity sprzęt wojskowy. Jednocześnie Londyn nie kontrolował już dłużej sytuacji politycznej. W 1956 r. rząd brytyjski przyznał mniejszości turecko-cypryjskiej prawo o samostanowieniu, aby tym samym sprzeciwić się grecko-tureckim żądaniom o samostanowieniu oraz przypieczętować kontynuację swoich rządów kolonizacyjnych jako jedynej alternatywy podziału wyspy.

Ale od tego czasu strona turecka „pracowała” nad podziałem wyspy, której północną część chciała przyłączyć Ankara, ażeby zapewnić sobie strategiczną kontrolę nad wyspą. Zaś część południowa w ramach porozumienia miała zostać włączona do Grecji. Podział wyspy, na której obydwie narodowości miały mieszkać wymieszane między sobą, był całkowicie nie do zaakceptowania przez stronę grecką, która ze swoją 80% przewagą ludności czuła się prawowitym władcą zaś Cypryjczykom tureckim przyznała tylko uprzywilejowany status mniejszości. Na Cyprze wzrosło napięcie pomiędzy obydwojmi narodowościami, które osiągnęło swój punkt kulminacyjny w zamieszkach w 1957 r. a przede wszystkim w 1958. Od tamtych wydarzeń wzajemne stosunki nie miały już ulec poprawie. W obliczu nieosiągniętego przez ONZ porozumienia i pogarszającej się regionalnej sytuacji bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, w 1959 r. doszło niespodziewanie do kompromisu, którego tak naprawdę nie chciała żadna ze stron konfliktu. W wyniku osiągniętego porozumienia wyspa uzyskała niepodległość. Strona turecko-cypryjska byłaby jako druga, pod względem politycznym prawie równoprawną narodowością utrwaloną w systemie politycznym, który nadawałby jej daleko sięgające przywileje oraz prawo weta. Pomiedzy Wielką Brytanią, Grecją i Turcją podpisano Traktat Gwarancyjny*, który również wykluczał zjednoczenie wyspy z Grecją albo Turcją. Brytyjczycy otrzymali swoje suwerenne bazy wojskowe, podczas gdy Grecja i Turcja mogły utrzymywać swoje kontyngenty wojskowe w liczbie 950 Greków i 650 tureckich żołnierzy.

* Traktat gwarancyjny, upoważniał strony do wspólnej lub indywidualnej interwencji zbrojnej na wyspie w razie naruszenia konstytucji.

Konflikt na Cyprze od uzyskania niepodległości po podział wyspy w latach 1960-1974

W grudniu 1963 r., tylko 3 lata po odzyskaniu niepodległości, załamał się porządek konstytucyjny na wyspie, z chwila, gdy grecko-cypryjskie dowództwo z prezydentem arcybiskupem Makariosem na czele próbowało wprowadzić reformę w konstytucji, okradającą ludność turecko-cypryjską z niedawno co wygranych praw i przywilejów i redukującą ich do statusu mniejszości. I tym razem przywództwo turecko-cypryjskie nie było całkowicie bez winy, gdyż greckie próby rozwiązania kwestii spornych pod kątem grecko-cypryjskim były uparcie blokowane, chociaż skorzystałyby na tym obie strony.

Do problematycznych zagadnień należały szczególnie: żądania Turków zamieszkałych na wyspie, aby po utrzymaniu indywidualnej administracji miejskiej wprowadzić wspólną armię lub przyznać 30% stanowisk administracji publicznej mniejszości tureckiej. Poza tym ważną postacią wśród Cypryjczyków tureckich - Rauf Denktasch, który nie ufał Cypryjczykom greckim, nie opuścił okazji, aby kontynuować swoją politykę skierowaną w stronę podziału wyspy, jak również do tego by potęgować napięte stosunki pomiędzy obydwojema narodowościami.

W 1964 r. doszło ponownie do wojny domowej, w której zginęło ponad 500 osób. Tysiące tureckich Cypryjczyków uciekało przed atakami grecko-cypryjskimi do enklaw, które stanowiły zaledwie 3% terytorium wyspy, ale, w których w bardzo nędznych warunkach mieszkała prawie połowa Cypryjczyków tureckich. W enklawach przebywali grecko-cypryjscy żołnierze. Wkrótce dołączyło do nich również tysiące greckich żołnierzy, którym udało się przedostać na wyspę. Pod koniec 1963 r. w rządzie i administracji nie było już żadnego Turka cypryjskiego, podczas gdy od tamtej chwili aż po dzień dzisiejszy rząd grecko-cypryjski został uznany przez wspólnotę narodów za jedyny rząd Republiki Cypru. Rząd turecko-cypryjski na próżno miał nadzieje na inwazję ze strony Turcji, która siłą miałaby wprowadzić podział wyspy. Również, dlatego odrzucał on wszystkie próby ponownego zintegrowania się z systemem rządowym (1964) i odbudował na terytorium enklawy własną strukturę administracyjną, po tym jak w 1964 r. Stany Zjednoczone zapobiegły tureckiej próbie inwazji.

Wydarzenia na Cyprze, które bardzo zezłościły USA i Wielką Brytanię, prawie doprowadziły do wojny pomiędzy członkami NATO – Turcją i Grecją. Próby wysłania na Cypr sił pokojowych NATO lub Wspólnoty Narodów, podejmowane przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię zakończyły się niepowodzeniem pod oporem grecko-cypryjskiego prezydenta Makariosa. Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, ze względu na silną pozycję cypryjskiej partii komunistycznej AKEL był on skazany na ich wsparcie, dlatego też realizował neutralną politykę zagraniczną, która była solą w oku przede wszystkim USA. I dlatego Makarios nie chciał żadnych sił pokojowych w kraju, bowiem miał on nadzieję rozwiązać problem po swojej myśli. Ostatecznie rozwiązaniem kompromisowym było wysłanie sił pokojowych na Cyprze - UNFICYP (United Nations Force in Cyprus), które stacjonowały na wyspie od 1964 r.

Napięty status quo na wyspie, który wprowadził po 1964 prowadził tylko do pojedynczych konfliktów, utrzymywał się do 1967. W Grecji do władzy doszła junta wojskowa, co ponownie zwiększyło napiętą sytuację na wyspie. Kiedy w 1967 r. nasilił się lokalny konflikt dotyczący turecko-cypryjskiej enklawy, a który doprowadził do zamieszek, Turcja wznowiła przygotowania do inwazji oraz wystosowała ultimatum. Junta oraz rząd grecko-cypryjski poddały się pod ogromnym naciskiem USA. Grecja wycofała większość swoich żołnierzy, a naczelny wódz greckich oraz grecko-cypryjskich sił zbrojnych, były dowódca organizacji EOKA, generał George Grivas musiał opuścić wyspę.

Po roku 1967 sytuacja na wyspie uległa zmianie. Makarios popadł w konflikt z grecką juntą wojskową. Wielu greckich Cypryjczyków będących wówczas pod wodzą Makariosa doszło do przekonania, iż nie ma sensu dłużej dążyć do zjednoczenia wyspy z Grecją, lecz raczej do stworzenia funkcjonującej cypryjskiej społeczności, w której to tureckim Cypryjczykom zostałyby przyznany uprzywilejowany status mniejszości. Rozpoczęły się negocjacje pomiędzy dwoma narodowościami, zniesiono pozostałości po embargo gospodarczym, nałożonym na enklawy przez greckich Cypryjczyków. Jednakże, aż do roku 1974 nie doszło do zjednoczenia, choć Grecja i Turcja włączyły się do negocjacji a Stany Zjednoczone i Wielka Brytania sygnalizowały, że poprą każde porozumienie pomiędzy stronami.

Równocześnie z prowadzonymi rozmowami doszło do dalszego pogorszenia nastrojów pomiędzy Makariosem i grecką juntą wojskową. W 1971 r. Grivas powrócił na wyspę i przejął dowództwo nad EOKA B, podziemną organizacją, która postawiła sobie za cel obalenie rządów Makariosa oraz zjednoczenie Grecji.

Krwawy konflikt wewnątrz narodowości grecko-cypryjskimi, jak również napięte stosunki pomiędzy Makariosem i grecką juntą doprowadziły do zamachu stanu 15 lipca 1974 r. Makarios przeżył zamach i udało mu się uciec z wyspy. Jednakże zamach przeprowadzony przez zwolenników enosis oraz wybranie przez puczystów (zamachowców) grecko-cypryjskich Nikosa Samsona, słynnego „mordercę” Turków, na prezydenta, były zwykłą prowokacją dla Turcji, która zresztą długo czekała na sprzyjającą okazję do podjęcia własnych działań w kwestii Cypru.

Powołując się na Traktat Gwarancyjny, turecki oddział rozpoczął 20 lipca inwazję na Cypr, lądując na północy wyspy. Już dwa dni później doszło do zawieszenia broni i strony konfliktu rozpoczęły pertraktacje w Genewie. 23 lipca w Atenach upadła junta wojskowa podobnie jak dalsze planowane zamachy na Makariosa. I choć właściwy powód dla interwencji wojsk tureckich został wyeliminowany to Ankara nakazała 14 sierpnia kontynuowanie operacji wojskowej. Wtedy okazało się, że turecka interwencja nie miała na celu doprowadzić do konstytucyjnego porządku z 1960 r. lecz naruszyła prawo ingerencji, dążąc jednocześnie do podziału wyspy. W przeciągu 3 dni tureckie jednostki opanowały 36,3% terytorium wyspy, dalsze 3,7% zostały ogłoszone strefą neutralną kontrolowaną przez ONZ. Doszło do krwawych zamieszek, poprzez które ludność grecko-cypryjska zmuszona była do ucieczki. Tysiące ludzi zginęło a liczba uchodźców Cypryjczyków greckich, którzy przez kolejne kilkadziesiąt lat mieli nie zobaczyć więcej swoich domów wyniosła ok. 160.000. Dochodziło do krwawych zamieszek przeciwko Turkom, którzy zajęli wyspę i zmusili ludność do ucieczki do obydwu brytyjskich baz wojskowych. Migracja ludności, która rozpoczęła się w 1975 r. i trwa aż po dzień dzisiejszy, zakończyła proces podziałów etnicznych obydwu narodowości.

Cypr – po podziale i przed ponownym zjednoczeniem? 1974-2005

W 1977 r. i 1979 r. strony konfliktu doszły do porozumienia w sprawie przyszłego rozwiązania problemu cypryjskiego. Wyspa miała być zjednoczona na podstawie utworzenia suwerennego państwa federacyjnego. I był to właściwie jedyny istotny krok naprzód w konflikcie cypryjskim trwającym już od prawie 30 lat, mimo usilnych starań sekretarza generalnego ONZ by osiągnąć porozumienie. W 1983 r. Rauf Denktasch ogłosił niezależność północnej części wyspy, jednakże „Turecka Republika Północnego Cypru” jest uznawana po dzień dzisiejszy tylko i wyłącznie przez Turcję, która zresztą kontroluje tę część wyspy i stacjonuje tam nieustannie 30.000 żołnierzy. Podczas gdy wielu Cypryjczyków tureckich opuszczało tę odizolowaną północną część Cypru, na którą nałożono później również sankcje gospodarcze, na ich miejsce osiedlało się wielu rdzennych Turków. Dla Turcji oraz Raufa Denktasch’a problem cypryjski został rozwiązany dzięki podziałowi wyspy. Przez wiele lat można było dojść do przekonania, że strona turecka i owszem pertraktuje w sprawie ugody, na którą jednak nie miała zamiaru się zgodzić. Zaś strona grecko-cypryjska starała się poważnie, choć również nie zawsze, o dojście do porozumienia. W ten sposób problem cypryjski popadł w zapomnienie, a narodził się na nowo z chwilą podjęcia rozmów o przystąpieniu grecko-cypryjskiej Republiki Cypru do Unii Europejskiej.

W 1998 r. rozpoczęły się negocjacje z rządem grecko-cypryjskiej Republiki Cypru, która w oczach Wspólnoty Europejskiej jest reprezentantem całego Cypru. Dla ambicji tureckich wobec wejścia do Unii Europejskiej był to cios w plecy. Od tej chwili nie było już wątpliwości, co do tego, iż należy znaleźć rozwiązanie problemu cypryjskiego, jeśli Turcja chce naprawdę przystąpić do UE. W tym samym czasie, pod naciskami ze strony Grecji niechętna UE czyniła gorączkowe starania by załagodzić konflikt cypryjski przed przystąpieniem wyspy do UE. Rozpoczęły się intensywne negocjacje pod nadzorem Sekretarza Generalnego ONZ Kofi Annana, który był wspierany przez Stany Zjednoczone, Brytyjczyków oraz Unię Europejską. Po raz pierwszy miał zostać opracowany konkretny plan, który uregulowałby wszystkie aspekty konfliktu cypryjskiego.

W roku 2002 doszło do politycznych transformacji po stronie tureckiej, które osłabiły przekonanie o nieprzejednanym utrzymaniu się przy władzy Turcji oraz dowództwa turecko-cypryjskiego. W latach 2002 oraz 2003 miały miejsce liczne masowe demonstracje przeciwko Denktasch’owi, którego status quo polityki

nie był już dłużej popierany przez przygniatającą większość tureckich Cypryjczyków. Sfrustrowanie własną izolacją, marna sytuacją gospodarczą, podporządkowaniem przez Turcję, ale przede wszystkim perspektywa samodzielnego przystąpienia do EU po rozwiązaniu konfliktu cypryjskiego oraz wizja osiągnięcia podobnego dobrobytu, jak to się stało w przypadku Południa, doprowadziły do tego, że Cypryjczycy tureccy odwrócili się od swojego upartego dowódcy kierując ku ponownemu zjednoczeniu wyspy.

Na skutek napiętej sytuacji Denktasch podjął się ucieczki a w kwietniu 2003 r. całkiem niespodziewanie otworzył granicę dzielącą wyspę tzw. „Zieloną Linie”, która od grudnia 1963 oddzielała od siebie obydwie grupy etniczne. Dopiero od roku 1974 Cypryjczycy mogli na nowo odwiedzać inną część wyspy. Równie istotnym oraz pocieszający był fakt, iż od tego czasu nie doszło do godnych wzmianki incydentów. W roku 2003 wybory prezydenckie wygrał opozycjonista Mehmet Ali Talat i zastąpił Cypryjczykiem tureckim na krótki czas negocjatora Denktascha. Ta zmiana na szczeblach władzy na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej, całkowicie od Turcji niezależnej Północy, była możliwa tylko dzięki zmianom zachodzącym w polityce Ankary.

Recep Tayip Erdogan, który stanął na czele rządu wybranego w 2002 r. ogłosił już wkrótce po objęciu rządów, że w przeciwieństwie do swoich poprzedników, będzie poważnie dążył do pokojowego rozwiązania konfliktu, będącego największą przeszkodą Turcji starającej się o przystąpienie do UE.

W ironiczny sposób trend polityczny po stronie grecko-cypryjskiej poszedł w całkiem przeciwną stronę. W 2003 r. prezydent Republiki Cypru Glafkos Clerides będący za rozwiązaniem konfliktu przegrał w wyborach z Tassosem Papadopoulossem, uznawanym za nieprzejednanego polityka. To była pierwsza oznaka tego, że zgoda greckich wyspiarzy na rozwiązanie konfliktu cypryjskiego na podstawie propozycji przedstawionych przez ONZ nie była już tak oczywista, jak tego oczekiwała międzynarodowa wspólnota. Negocjacje zakończyły się w 2004 r. Od tej chwili Kofi Annan mógł sam regulować kwestie konfliktu, w których nie uzyskano porozumienia. Piąta wersja tzw. „Planu Annana” miała zostać przedstawiona obu narodowościom w odbywającym się w tym samym czasie referendum, na kilka dni przed przyjęciem Republiki Cypru do Unii Europejskiej, ażeby umożliwić obydwu częściom wyspy członkostwo w Unii, jak również by zaoszczędzić samej Unii konfliktu cypryjskiego.

Podczas gdy rząd turecki oraz prezydent Talat wyraźnie zabiegali o przyjęcie planu a rząd grecki reagował równie pozytywnie w tej kwestii, Tassos Papadopoulos w jednym z przemówień telewizyjnych nawoływał do jego odrzucenia. Zgodnie z oczekiwaniami 24 kwietnia Cypryjczycy tureccy przejęli 65 % liczbą głosów plan Annana. Jakim jednak szokiem i niezmiernym zaskoczeniem dla Świata była wiadomość, że po stronie tureckiej aż 76% ludności głosowało za jego nieprzyjęciem. Najlepsza szansa ku temu by zapobiec podziałowi wyspy, jaka się dotychczas pojawiła została zaprzepaszczona. Odmowa przyjęcia planu Annana spotkała się z ostrą krytyką przede wszystkim ze strony zagranicznych obserwatorów i polityków.

I nawet, jeśli ta krytyka pod wieloma względami była sprawiedliwa i nawet, jeśli zarzuca się Papadopoulosowi, że w dalszym ciągu dąży do zbudowania dominującego państwa greckiego zamiast prowadzić konstruktywne negocjacje, to jednak wielu analityków przeoczyło fakt, że tak bardzo realistyczny, uczciwy i świetny plan Annana, w swoich kilku istotnych punktach, przede wszystkim dot. kwestii bezpieczeństwa, wcale nie był tak przemyślanym dokumentem, za jaki go sprzedawali sami twórcy. To przede wszystkim Turcji udało się w ostatnich fazach negocjacji przeforsować własny punkt widzenia w istotnych jak również wielce symbolicznych kwestiach.

Brytyjcy, amerykańscy oraz europejscy dyplomaci ONZ wierzyli, że kompromisowymi propozycjami

- długotrwałej obecności wojska tureckiego na wyspie
- prawa Turcji do interwencji
- oraz przyznania obywatelstwa wszystkim rdzennym tureckim osadnikom

uzyskają aprobatę Turcji i Cypryjczyków tureckich. Nie zwrócili jednak uwagi na to, że właśnie te oto warunki były dla Cypryjczyków greckich nie do zaakceptowania lub też były odbierane za nie do przyjęcia.

Z całą pewnością przyczynił się do tego również kontrowersyjny sposób prowadzenia negocjacji przez Papadopoulosa, który będąc pewnym swego członkostwa w Unii Europejskiej, spekulował o korzystniejszym rozwiązaniu w późniejszym terminie. Jednakże po trzeźwej analizie, która była zresztą prawie niemożliwa podczas krótkiego i napiętego okresu, jaki miał miejsce przed referendum, okazało się, że aby odrzucić ten plan wcale nie trzeba być Cypryjczykiem greckim, jakoś szczególnie nieprzejednanym politykiem czy też przeciwnikiem realnego rozwiązania konfliktu na Cyprze. Słuszne jest również stwierdzenie, że argumenty przedstawiane przez przeciwników planu, jak również duża liczba głosów oddanych w referendum na „nie” zasiały ziarno niepewności, czy aby na pewno większość Cypryjczyków greckich będzie skłonna rozwiązać konflikt, nawet, jeśli plan Annana byłby bardziej wyważony, w niektórych wyjątkowo drażliwych kwestiach.

Formalnie 01 maja 2004 cały Cypr przystąpił do Unii Europejskiej, choć de facto tylko część będąca po kontrolą Grecji. Od tej chwili Unia Europejska zaczęła się borykać z problemem cypryjskim, którego nie uda się jej pozbyć dopóty, dopóki nie znajdzie nań rozwiązania. Decyzja o przyjęciu pełnego członkostwa, podjęta w październiku 2005 podczas negocjacji z Turcją w sprawie przystąpienia do UE, upewniła tylko, co do tego, iż konflikt cypryjski przejdzie do porządku dziennego, jako istotna kwestia poruszana na nadchodzących szczytach UE. Jako pełnoprawny członek UE z prawem weta Cypryjczycy greccy będą w dalszym ciągu starać się wykorzystać Unię Europejską do tego, aby wymusić na Turcji - państwie kandydującym- ustępstwa w kwestii konfliktu na Cyprze. Cel jest dobry, aby najpóźniej do chwili zakończenia procesu przystępowania Turcji do UE, czyli za ok. 15 lat znaleźć dla siebie wyraźnie korzystniejsze rozwiązanie. Najmłodszy spór, który pojawił się na szczycie UE we wrześniu i październiku 2005 dot. uznania Republiki Cypru przez Turcję oraz swobodnego dostępu do tureckich lotnisk oraz portów jest dopiero przedsmakiem tego, co czeka Unię Europejską i stronę turecką. Jednak można na to spojrzeć od tej bardziej pozytywnej strony: proces przystępowania Turcji do UE zwiększa szanse na skuteczne rozwiązanie wszystkich konfliktów, które „tlą” się jeszcze obecnie pomiędzy Grecją i Turcją. Konflikt cypryjski jest tylko jednym z nich.

Do rozwiązania mogłaby się przyczynić perspektywa przystąpienia Ankary i związana z tym demokratyzacja Turcji jak również południowego Cypru, który aż do objęcia władzy przez Talata cierpiał na deficyt demokracji. Jednocześnie wielu greckich Cypryjczyków będzie musiało przetrwać bolesny proces zmian, jeśli okazałoby się, że przyszła propozycja rozwiązania konfliktu, nie różniąc się zasadniczo w wielu kwestiach od planu Annana, znalazłaby wśród nich poparcie. Bądź, co bądź można jednak tylko pomarzyć o długotrwałym porozumieniu pomiędzy wszystkim stronami konfliktu, a co za tym idzie o pokojowej przyszłości tego regionu, budowanej na podstawie wartości i dobrobytu Unii Europejskiej. Szanse nigdy nie były tak dobre, co jednak nie oznacza, że Cypr nie będzie w dalszym ciągu doprowadzał do rozpaczliwych pokoleń mediatorów międzynarodowych.

Mapa Cypru znajduje się w załączonych materiałach

Tłumaczenie: *Ewa Michalska-Lysko*